

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemiejście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr.,
na stronie 3-lamowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiejście 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiejście-Pomorze.

ROK XVI.

NOWEMIASO-POMORZE, WTOREK, DNIA 3 LIPCA 1934

NR. 76

Katolickie podstawy dla zmiany ustroju. Odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

III.

Droga reform.

Panuje powszechnie przekonanie, że obecny stan rzeczy nie da się utrzymać i że trzeba zasadniczych reform. Lecz — jakich?

Liberalizm jest głównym winowajcą obecnego chaosu, a nadto w sposób niewątpliwy dowiódł swej niezdolności do kierowania życiem zbiorowym. Fałszywym jest i drugie rozwiązanie: kolektywizm, głoszony przez socjalizm i komunizm. Jest on obcym ludzkiej naturze, a da się utrzymać jedynie siłą. Pozatem ani jeden ani drugi kierunek nie rozwiązuje wysuniętych poprzednio problemów. Rozwiązanie ich jest natomiast możliwe na tle zasad, wysuniętych w enc. „Quadragesimo anno“, z których można wyprowadzić następujące bardziej szczegółowe wskazania.

W szczególności, gdy mowa o naprawie życia gospodarczego, trzeba zwrócić uwagę na konieczność likwidacji proletariatu.

Pius XI, podkreślając niesprawiedliwość obecnego rozdziału własności i sposobów podziału dochodu społecznego, który doprowadził do proletaryzacji mas, pisze: „Z całą stanowczością i usilnością należy w tym kierunku zdążyć, by przynajmniej w przyszłości dokonywał się sprawiedliwy podział dóbr wytwarzanych, a natomiast, by dość szerokim strumieniem rozchodziły się wśród pracowników“. A wreszcie oświadcza: „Niech się nikt nie ludzi: tylko za cenę wejścia na drogę stanowego i bezwzględniego wprowadzania tych zasad w życie będzie można przed żywiołami przewrotu uratować ustroj publiczny, pokój i bezpieczeństwo społeczeństwa“. Papież podaje tylko ogólne wskazania. Rzeczą ludzi i nauki i ludzi praktyki jest rozwinięcie tych zasad i wskazanie konkretnych dróg.

Przedewszystkiem wykluczyć należy wszelkie rewolucyjne i niemoralne środki, jak: socjalizacja wszystkich dóbr produkcyjnych, konfiskata majątków, ucziwie nabytych i t. p. Następnie odróżnić trzeba dziedzinę własności rolnej od przemysłowo-handlowej. Uwłaszczenie mas bezrolnych lub małorolnych winno się dokonywać w rozmiarach, możliwych do osiągnięcia przedewszystkiem drogą celowej polityki gospodarczo-społecznej państwa, któremu encyklika „Quadragesimo anno“ przyznaje również prawo ograniczenia właściciela w używaniu własności, przymusowe jednak wywłaszczenie wielkiej własności należy uważać za środek ostateczny i to uwarunkowany słusznym odszkodowaniem i względami gospodarstwa narodowego. Uwłaszczenie zaś proletariatu przemysłowego może pójść w kierunku akcjonariatu pracy, udziału robotników w zysku, szerokiej akcji budowy domów i tworzenia kolonii robotniczych, spółdzielczości produkcyjnej itp. Gdy mowa o konieczności tych reform, podnieść należy nieodzowność zgody społecznej, której wymaga powodzenie tej w ustroju idącej przemiany. Przemiana winna dojść do skutku nie jako zdobycie jednej klasy społecznej na drugiej, ale jako wyraz zdrowej ewolucji pojęć społeczno-moralnych.

Reformy wymaga nie tylko ustroj własności, ale i całe życie gospodarcze. Jesteśmy dziś świadkami — mówi Pius XI — „skupiania się nie tylko samych bogactw, ale także ogromnej potęgi i despotycznej władzy gospodarczej w rękach niewielu“. Do tego stanu rzeczy doprowadziło nieskrępowanie wolnej konkurencji. W interesie dobra ogółu trzeba przeciwdziałać ujarzmieniu życia gospodarczego, a to zapomocą fachowej i bezstronnej kontroli.

2. Przebudowa życia społecznego powinna iść w kierunku nadania społeczeństwu cech

„organizmu społecznego“ (według wyrażenia Piusa XI). W tym celu trzeba pokonać panującą obecnie klasowość, a wprowadzić w życie społeczne solidaryzm. Stać się to może przez zorganizowanie całego społeczeństwa w korporacjach na podstawie zawodów i przez wyposażenie korporacji w kompetencje zarówno w zakresie ściśle społecznych, jak i gospodarczych spraw kontrolowanie i porządkowanie produkcji zmiany i współzawodnictwa, załatwianie konfliktów pracy, prowadzenie ubezpieczeń społecznych itp.) zawsze jednak pod opieką i nadzorem państwa. Tą drogą pokonamy obecną anarchję życia gospodarczego, skierowując je ku jego własnemu celowi zapomocą zorganizowanego odpowiednio społeczeństwa.

3. Pius XI mówi, że do prawdziwego odnowienia ustroju społecznego „dwie rzeczy są konieczne: reforma urzędów i naprawa obyczajów“. Pierwsze zadanie należy do czynników politycznych, w pierwszym rzędzie do państwa. Drugie — do społeczeństwa. By jednak społeczeństwo mogło temu zadaniu poddać, potrzebna mu jest ideologia, któraby zdolna była wychować masy w duchu tych nowych urzędów i potem ustroj ten utrzymać. Jeżeli potępimy ideologię liberalizmu indywidualistycznego i ideologię kolektywizmu, trzeba innej ideologii. Może nią być tylko ideologia katolickiej etyki społecznej.

Zakończenie.

Ludzkość przeżywa obecnie przełomowy i przejściowy okres historii. Przeżywa go i nasze polskie społeczeństwo. Rzeczą wszystkich ludzi dobrej woli jest pomóc mu w przewyżczeniu obecnego chaosu i w wyszukaniu nowych form ustrojowych. Wywiązując się z tego zadania, Rada Społeczna przy Prymasie Polski zwraca się do wszystkich czynników, interesujących się przebudową ustroju, z prośbą o rozważenie tych ogólnych z natury rzeczy zasad rozwiązania. Zwraca się także do wszystkich katolickich organizacji i do katolików, stojących poza organizacjami, z wezwaniem do sumiennego przestudjowania tych zasad i do rozszerzania ich w społeczeństwie. Jeśli co może Polskę, jak i ludzkość całą wyzwolili z obecnego chaosu, to tylko zdecydowane wejście na drogę przemian, wysuniętych przez Piusa XI, a głęboko uzasadnionych względami etycznymi.

Rada Społeczna przy Prymasie Polski.

Oby tacy ministrowie na kamieniu się rodzili.

Minister skarbu Portugalji istne cuda dokazał z finansami państwa.

W okresie nadmiernych deficytów bajką się wydaje fakt, że Portugalja jest państwem, które ma swój skarb w największym porządku. Zawdzięcza to przedewszystkiem swemu ministrowi skarbu Oliwierowi Salazarowi, który już od 6-ciu lat kieruje skarbem państwa. W tych sześciu latach skarb państwa nie wykazywał ani razu deficytu.

Kiedy w roku 1928 Salazar obejmował tekę ministra skarbu, Portugalja znajdowała się nad brzegiem przepaści. Groziło jej zupełne bankructwo. Kasa państwowa była próżna, kredyt przy wzrastającym zadłużeniu stracony. Salazar opracował jednak budżety na nowych podstawach, nie wymierzał nadmiernych podatków, zaostrzał natomiast kontrolę podatkową i podnosił moralność, a z drugiej strony oszczędzał.

W ten sposób udało mu się nie tylko zrównoważyć budżet państwowy, ale z nadwyżką stopniowo pokrywał zadłużenie krótkoterminowe. Udało mu się również uzdrowić walutę, która obecnie ma 42 pokrycia złotego. Długi długoterminowe zostały skonwertowane, a równocześnie rozpoczęto roboty publiczne na wielką skalę. Polityka walutowa Portugalji może służyć rzeczywiście za przykład.

Zmiany w rządzie.

P. Kościalkowski ministrem spraw wewnętrznych, p. Poniatowski ministrem rolnictwa i reform rolnych.

Zmiany w podsekretariatach stanu.

Warszawa. Na wniosek prezesa Rady Ministrów Prezydent R. P. mianował w dniu 28 bm. ministrów wewn. p. Marjana Zyndra-Kościalkowskiego, obecnego prezydenta m. stoł. Warszawy.

Minister rolnictwa i reform rolnych, dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, zgłosił 28 bm. na ręce prezesa Rady Ministrów prośbę o zwolnienie go z dotychczas zajmowanego stanowiska.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Prezydent dymisję min. Nakoniecznikow-Klukowskiego przyjął i mianował ministrem rolnictwa i reform rolnych Juljusza Poniatowskiego, kuratora Liceum Krzemienieckiego.

Podsekretarzem stanu: Karol Kasiński, Wincenty Karwacki, Mikołaj Dolanowski i Kazimierz Duch ustępują ze swego stanowiska. Podsekretarz stanu w min. skarbu Wincenty Jastrzębski przechodzi na stanowisko podsekretarza stanu w min. opieki społecznej.

Podsekretarzem stanu w min. skarbu mianowany został p. Edward Werner. Min. dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski ma objąć jedno z województw, wiceminister Kasiński zaś powróci na dawniej zajmowane stanowisko w Banku Rolnym.

Zwrot na lewo w polityce rządowej.

Zmiany cechuje jedna wspólna linja zasadnicza: oznaczają one zwrot w polityce rządowej, dotychczas od wiosny r. 1929, a po trzymiesięcznym okresie p. Bartla z początkiem 1930 r. już nieprzerwanie od wiosny r. 1930 stojącej pod znakiem t. zw. grupy pułkownikowskiej. Już mianowanie premierem p. Kozłowskiego w połowie maja, będące dla dotychczas najwpływowszych kół sanacyjnych sporą niespodzianką, stanowiło pierwszą oznakę pewnej zmiany taktyki ze strony czynników decydujących. Nominacje wczorajsze jeszcze dobitniej tę zmianę zaakcentowały, zwłaszcza, jeśli się zważy, że błędnie okazały się wszystkie przypuszczenia co do osoby przyszłego ministra Spraw Wewn., przyczem wymieniane były niemal wyłącznie nazwiska z grupy pułkownikowskiej.

Czy manifestacja przeciw Małej Entencie?

Niespodziana i tajemnicza „wizyta“ floty włoskiej u wybrzeży Albanji.

Tirana. Do Durazzo przybyła pierwsza eskadra włoskiej floty adriatyckiej, złożona z dwudziestu jednostek.

Zastępca komendanta eskadry udał się na ląd i złożył oficjalną wizytę władzom albańskim.

W związku z przybyciem okrętów włoskich do Durazzo „Polityka“ pisze, że nagle przybycie floty włoskiej wywołało w Tiranie niesłychane wrażenie, albowiem władze albańskie nie były zupełnie uprzedzone o przybyciu okrętów.

W pierwszej chwili oczekiwano w największym napięciu, czy z okrętów nie nastąpi wyładowanie wojska na ląd. Okrety włoskie pozostały przez dwadzieścia godzin u wejścia do portu Durazzo, poczem dopiero udał się na ląd zastępca komendanta eskadry, oznajmiając władzom albańskim, że okręty przyjechały... dla zmanifestowania przyjaźni Włoch dla Albanji. W tejże chwili też poseł włoski w Tiranie zakomunikował rządowi albańskiemu przybycie okrętów włoskich z wizytą przyjacielską. Po pewnym czasie większa część eskadry odjechała, zaś w porcie pozostało tylko kilka jednostek.

Na zakończenie swej wiadomości, „Polityka“ nadmienia, że niespodziewana wizyta włoskich okrętów wojennych niewątpliwie spowodowana była niezdecydowanym stanowiskiem Albanji w stosunku do Włoch.

Może jednak chodziło tu więcej o manifestację, zwróconą przeciw Małej Entencie, a nie Albanji.

Dwa związki nauczycielskie i dwa światy.

Jedni rozpoczęli zjazd nabożeństwem, drudzy ordynarną bójką.

Warszawa. Jednocześnie w stolicy państwa obradowały zjazdy delegatów dwóch organizacji nauczycieli szkół powszechnych: **Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego i Związku Nauczycielstwa Polskiego**. O ile zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego obradował z całą powagą, jaka przystoi wychowawcom młodych pokoleń i w pierwszym rzędzie nad zagadnieniami natury ideowej i pedagogicznej, — o tyle zjazd lewicowego Związku nauczycielskiego miał charakter raczej burzliwego wiecu partyjnego, pełnego wzajemnych oskarżeń i porachunków osobistych. Dwa związki, dwie kultury i dwa światy pojęć ideowych. Zjazd Stow. Chrześc.-Narodowego rozpoczął się modlitwą w klasztorze na Bielanach, upraszając Boskiego Nauczyciela o łaski i błogosławieństwo w pracy. Zjazd lewicowego Związku nauczycielskiego rozpoczął się ordynarną bójką.

„Robotnik” z dn. 23 ub. m. zamieszcza list otwarty nauczyciela Edwarda Wiśniewskiego, delegata z Włocławka, pobitego przez członka zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Machowskiego. „P. Machowski — pisze pobity nauczyciel — nie chcąc mi wydać karty wstępu na zjazd, a czyniąc to bezprawnie (bez podstawy statutowej), zachowywał się tak wyzywająco i krzykliwe, że mnie tem obrażał i poniżył moją godność delegata... Gdy zniżonym głosem oświadczyłem prezesce, p. K. Stattlerównie i p. Machowskiemu, że widocznie dlatego uniemożliwiają mi wstęp na salę obrad, abym nie mógł mówić o oszczerstwach denuncjowaniu mnie przez b. prezesa „Ogniska” we Włocławku — Walerego Nowickiego, brata wiceprezesa Zarządu Gł., wówczas Machowski niespodziewanie znieważył mnie. Faktem jest, że Machowski nie czekał na konsekwencje swej niesłychanej brutalności, lecz w tchórzliwy sposób uciekł z biura i ukrył się w gmachu. Faktem jest, że tę ucieczkę ułatwił mu dyrektor biura, p. Meyer, podstawiając mi nogę oraz, że ci obaj „rycerscy” panowie rzucili do leżącego kałamarnem i żelaznym przedmiotem...” itd. W trakcie obrad doszło do wyrażenia votum nieufności zarządowi.

Ten fragment ze Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego wystarczy, by sobie odtworzyć ducha i stosunki, jakie w tym Związku panują.

Nie należy zatem się dziwić, że Związek ten mógł się zdobyć na wydanie książki nauczycielki Baryckiej-Zajchowskiej, zawierającej inwektywy i oszczerstwa przeciwko duchowieństwu katolickiemu.

Uchwały zjazdu nauczycielstwa Stowarzyszenia Chrześc.-Narod.

W drugim dniu zjazdu Stowarzyszenia Chrześc.-Narod. Naucz. Szkół Powszechnych na Bielanach pod Warszawą w imieniu komisji prawno-służbowej przedłożył p. Kozłowski szereg wniosków, dotyczących spraw uposażeniowych i prawno-służbowych, które zjazd uchwalił.

Między innymi uchwalono:

Stwierdzając, że nowa ustawa uposażeniowa spowodowała wielkie pokrzywdzenie nauczycielstwa i obniżenie jego stanowiska społecznego, zjazd domaga się przywrócenia w drodze nowelizacji zasad i przepisów ustawy uposażeniowej z r. 1923, która uwzględniła kwalifikację, lata służby i stosunki rodzinne nauczycieli. Do czasu zatwierdzenia tej nowelizacji, uważa zjazd za konieczną zmianę rozporządzenia rady ministrów, określającego zaszerogowanie nauczycieli, a to w tym kierunku, by nauczyciele, pozostający w służbie w dn. 1 lutego 1934 r. byli zaszerogowani do odpowiedniej grupy uposażenia w sposób, określony w §§ od 15—23 rozporządzenia rady ministrów (awans automatyczny).

Zjazd, stojąc na stanowisku automatycznego awansu, wypowiada się przeciw swobodnemu uznaniu władzy przy awansowaniu nauczycieli.

Poza tem zjazd domaga się wypłaty wszystkim nauczycielom dodatku mieszkaniowego, ulg kolejowych

dla rodzin nauczycielskich na równi z rodzinami wojskowymi, wypłaty diet i kosztów podróży w sprawach służbowych, uregulowania kwestji stabilizacji w służbie, jawności oceny pracy, uregulowania ustawowego kwestji zaopatrywania szkół w urządzenia i pomoce szkolne. Uproszczenia zbyt wybujałej biurokracji i nie obciążania nauczycieli t. zw. „dobrowolnymi opłatami” na różne cele.

Wnioski komisji pedagogiczno-oświatowej referował p. Mazurski. Uchwalono m. in. potrzebę zwołania kongresu wychowawczego. Należy ograniczyć nadmierną dziś liczbę różnych konferencyj urzędowych, które powiększają przeciążenie pracą nauczycieli. Każdy nauczyciel winien mieć prawo swobodnego wyboru pracy społecznej pozaszkolnej, zależnie od jego zainteresowań i kwalifikacyj. Należy zwiększyć ilość etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych w tym stosunku, by ilość dzieci w klasie — w obecnym okresie przejściowym — nie przekraczała 50.

W programach wszystkich przedmiotów nauczania należy podkreślić cele wychowania religijno-moralnego.

Na wniosek komisji wyborczej dokonano wyborów uzupełniających 10 członków zarządu gł., ponadto na dalsze trzecie kadencje wybrano na prezesa Stowarzyszenia dotychczasowego zastępcę prezesa, p. senatora Michała Sicińskiego. Na wniosek zarządu głównego walny zjazd mianował jednomyślnie członkiem honorowym Stowarzyszenia p. Michała Areichowskiego, weterana pracy oświatowej, zastępcę działacza w czasach przedwojennych, zwłaszcza na polu o szkołę polską w b. Kongresówce. Obrady zjazdowe zamknął prezes Siciński, nawołując delegatów do dalszej owocnej pracy dla dobra szkoły polskiej.

Wieczornica odbyła się w atmosferze koleżeńsko w bardzo serdecznym nastroju. Odbyła się też konferencja na temat zasad religijnych i moralnych w pracy wychowawczej i społecznej nauczyciela. Odpowiednie prelekcje wygłosili ks. Mieczysław Węglewicz i ks. Adam Wyrębowski. W poniedziałek uczestnicy zjazdu zwiedzili zabytki stolicy i okolic m. Warszawy.

Dyskusja w obozie sanacyjnym zaostrza się.

Organ Legjonu Młodych „Państwo Pracy”, obdarza autora artykułu sanacyjno-konserwatywnego „Czasu” epitetem „Kanałja”.

Miarą ogromnego zaostżenia się przeciwności w obozie sanacyjnym może być polemika, jaką obserwujemy obecnie między konserwatystami a Legionem Młodych.

W numerze z 19 bm., zastanawiając się nad fermentami, nurtującymi młode pokolenie, „Czas” pisał:

„Nasza młodzież została wychowana w atmosferze nienawiści. Młodzież narodowa została wychowana w atmosferze nienawiści do rządu, a przedewszystkiem do żydów. Młodzież ukraińska — w duchu nienawiści do Polski. A młodzież z Legionu Młodych — w kierunku do endecji, do Kościoła i do t. zw. sfer posiadających”.

Stwierdzając wobec tego, że te fermenty wśród młodzieży łączą się — oczywiście nie organizacyjnie, ale psychologicznie — z zamordowaniem śp. min. Pierackiego, dziennik krakowski konkludował: „I właśnie morderca śp. Pierackiego był którymś z tych młodych. Z których — nie wiemy”.

Wywołało to burzę oburzenia w Legionie Młodych, którego organ „Państwo Pracy” w ostatnim numerze (z dn. 24-go ubm.) w artykule, zatytułowanym wymownie: „Czasowa” kanałja — nazywa zestawienie trzech prądów wśród młodzieży w Polsce „bezczelem” i apelując do władz naczelnych obozu sanacyjnego, oświadcza:

„Jak śmie pierwsza lepsza, pisująca w „Czasie” kanałja, sugerować opinię publicznej możliwości Związku Legionu z osobą mordercy śp. ministra Pierackiego?”

Czy rzekoma przynależność konserwatystów „czasowych” do obozu upoważnia ich tem samem do miotania oszczerstw na organizację, która jest bezpośrednim spadkobiercą Legionistów marszałka Piłsudskiego i Peowiaków?

Cheśmy wiedzieć, co sądzi nasz obóz o brudnym, podłym i nieczymnym artykule „Czasu”, bo jakkolwiek nigdy nie poczuwaliśmy się do żadnego Związku z konserwatystami — nie znaczy to, abyśmy bezkarnie puszczać mieli najwysze, najplugawsze obelgi”.

Wcale soczyście...

Cztery krażowniki zamówiła Rosja we Francji.

Ryga, 26. 6. Według doniesień z Moskwy komisarjat obrony narodowej zamówił w stoczniach francuskich 4 krażowniki o pojemności 7.000 tonn każdy i 4 kontrtorpedowce. Zamówienie to jest pierwszym wynikiem sowieckiej misji morskiej w Brest i Tulonie.

stałeś kogoś obcego, pładrującego w sypialni jenerała... Opowiedzże, jak to było?

— Mister Prince przykazał nam, aby regularnie przewietrzać dom cały, a zwłaszcza ten jeden pokój i aby uporządkować go dokładnie. My, służba, trzymaliśmy się zawsze po drugiej stronie dworu, bo strach było tam chodzić, ale dziś rano myślę sobie, że trzeba otworzyć zewnętrzne okiennice od strony zachodniej galerji i spojrzeć przez szklane drzwi do środka. Wiedziałem, że pan Prince krzątał się tam długo po pokoju w wilgę wyjazdu, ale nie wiedziałem, że spuścił portjerę, która była odsłonięta ostatni raz, kiedy tam byłem. Wszedłem na stopnie tarasu, żeby odgarnąć gałązkę winorośli, która się spuszczała z kolumny na piazzetę, a idąc, spojrziałem do góry... Boże Wszechmogący! co ja urządziłem!... Dziw, że trupem nie padłem na miejscu... Czerwona zasłona była spuszczone wewnątrz, a ja przez nią widziałem najwyraźniej — jak mnie tu panowie żywego widziecie... przysięgam Bogu! widziałem starego pana stojącego w pośrodku pokoju, w nocnej bieliznie... ot tak... a opodal stał ten łotr... morderca z blaznaną szkatułką w ręku... a pan trzymał podniesioną pogrzebac w ręce, jakby wyzywając go, żeby

Nie zwlekajmy ani chwili z zapisanem

„DRWĘCY”

na lipiec!

Aresztowania i zwolnienia.

Łódź. W środę, 27 ubm., zwolnieni zostali z aresztu zatrzymani w ostatnich dniach narodowcy: Sobociński, Tylko i Wieczorek ze Zgierza, Adamski z Aleksandrowa, Dondys, Zylak, Cieśliński, Dymek, Respond i Łacwik z Łodzi.

Częstochowa. Decyzją sądu zostali zwolnieni z więzienia na Zawodziu, aresztowani w dniu 17 bm. pp. Stysiński Jeremjasz, Deske Stanisław, Gębicz Adam, Studnicki Kazimierz, Blachnicki Konrad, Michalik Józef z Kusiat, Szwajcarzewski Lucjan z Kłobucka, Czajkowski Antoni i Orłowski Stanisław z Krzepic i Stala Tomasz z Olsztyna.

W więzieniu pozostaje jeszcze 8 osób z p. mgr. Stefanem Niebudkiem na czele.

Kraków. Dziekan krakowskiej rady adwokackiej, p. Fiszer, interwenjował u władz w sprawie aresztowanego wybitnego członka Str. Nar. adw. Pozowskiego, chcąc uzyskać przynajmniej rozmowę z aresztowanym. Interwencja jednak nie odniosła skutku, również jak i interwencje innych adwokatów na rzecz aresztowanych blisko 20-tu członków Str. Nar. Z żadnym z aresztowanych nie udało się uzyskać rozmowy.

Przebywający od przeszłego tygodnia w areszcie policyjnym członkowie Stronnictwa Narodowego w Krakowie zostali we wtorek przewiezieni do więzienia św. Michała.

Są to: dr. Adam Pozowski, mgr. Drabiński, mgr. Kuczkowski, aptekarz Banaś, urzędnik Jelonekiewicz, Grębosz, Świdzki, Kloes oraz administrator „Kurjera Powszechnego” Białcki i inni.

Aresztowani przez cały czas pobytu w areszcie policyjnym nie byli przesłuchiwanymi przez sędziego śledczego.

Skazanie Młodych Narodowców.

Podobnie jak w naszym powiecie.

Chełmno. W piątek, 22 ub. m. stanęli przed sądem starościńskim w Chełmnie trzej młodzi Str. Narod., pp. Mańkowski T., Kochowicz H. oraz Wański A. z Lisewa, posądzeni o rzekome zakłócenie spokoju publicznego.

Tło sprawy jest następujące: W kwietniu rb. urządziło Koło Str. N. w Lisewie skromną wieczornicę z tańcami, na której dość wesoło się bawiono. Około godz. 1-jej po północy weszło na salę kilku znanych osobników, którzy nie gardząc majorem, zaczęli oni zachowywać się prowokacyjnie, a gdy im zwrócono uwagę, rozpoczęli bójkę, w wyniku której zostali z sali usunięci. Kilku uczestników zostało dotąd poważnie poranionych tępiami narzędziami.

Poturbowani otrzymali ku swemu wielkiemu zdumieniu wezwania do starostwa na rozprawę, jako sprawcy zakłócenia spokoju publ. Skazani zostali: Mańkowski na 1 miesiąc bezwzględny aresztu, Kochowicz na 14 dni oraz Wański A. również na 14 dni bezwzględny aresztu.

Skazani wnoszą apelację do Sądu Okręgowego w Toruniu. (Ciekawe, kiedy zasłużoną karę poniosą nożownicy, którzy bójkę spowodowali?)

Sprawa ta żywo przypomina podobne sprawy w naszym powiecie, w Złotowie.

300 samolotów nad Warszawą.

Wielka rewja wojskowa w dniu 5 sierpnia.

Z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy odbędzie się w dniu 5 sierpnia rb. na Polu Mokotowskim w Warszawie wielka rewja wojskowa, w której wezmą udział: 4 pułki piechoty, szkoły podchorążych piechoty i inżynierji w mundurach historycznych, szkoła podchorążych sanitarnych, 4 pułki artylerji, 2 dywizjony artylerji konnej, pułk radiotelegraficzny, 7 pułków kawalerji, oddziały broni pancernej i jednostki P. W., oddziały Strzelca, harcerzy itd. oraz 300 samolotów.

Mszę polową odprawi biskup polowy ks. Gawlina. Na mszy i na rewji obecni będą wszyscy uczestnicy Zjazdu.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

108

(Ciąg dalszy).

— O! byłem pewny, że pan tak powie... Ale nie jestem warjatem ani idiotą... Niech panowie obaj jadą zaraz ze mną, a jeżeli ześląłem: to niech mnie wyrzucą z domu na śmieci...

— Ty stary tchórzu, idź do Dysy i powiedz, żeby ci kompres położyła na głowie i dała się napić rumianku.

— Nie będzie się pan tak śmiać, mister Alfredzie, gdy pan zobaczy na własne oczy, co się tam dzieje. Stary pan powstał z grobu, żeby oczyścić z hańby swoją wniusę i szamocze się tam ze swoim mordercą młodym, dorodnym mężczyzną, a nie żadną panienką...

Dunbar zadzwonił i nakazał groomowi, aby natychmiast zaprzął do faetonu. Potem, zwracając się do starego murzyna, rzekł:

— Wnoszę z tego wszystkiego, że pewnie za-

nie śmiał podejść... Panie Lennoxie, włosy mi na głowie powstały na ten widok... padłem na kolana, i żeby latały mi, jak w febrze. Bałem się zostać i bałem się ruszyć z miejsca, więc przymknąłem oczy i raczkami doczołgałem się na kolanach do stopni, a potem zacząłem umykać, co siła... Chciałem, aby i Dysa widziała, ale ona teraz, biedna kaleka, ruszyć się nie może z miejsca; więc mnie postawiła, co żywo, do pana, mister Alfredzie, a że pana w domu nie zastałem, przyleciałem tutaj co tchu, bo wiem, że panowie prawnicy ścigacie swoją zemstą to biedne, niewinne, jak ten gołąbek, dziewczętko; a teraz duchy powstały z grobu, żeby ją obronić... Jeżeli panowie teraz możecie stanąć naprzeciw ducha starego pana i twierdzić, że lepiej wiecie od niego, kto go zamordował, to odważniejsi będziecie, niżeli przypuszczałem... — dokończył stary murzyn, zziębnięty, ocierając pot z czoła.

Mimo żartów niedowierzającego Churchilla wszyscy trzej wsiadli do faetonu, który potoczył się szybko równym gościńcem i zatrzymał się przed wjazdową bramą starego, opustoszałego pałacu, skąd pieszo udali się w stronę werandy, poprzedzani przez Bedneya. (C. d. n.)

Konfiskata

Sąd Grodzki w Nowemście w dniu 28 czerwca r. orzekł konfiskatę numeru 75 naszych czasopism z powodu artykułu, umieszczonego pod nagłówkiem: „Czyżby zabójca śp. min. Pierackiego” oraz artykułu „Aresztowania podejrzanych o współudział w zabójstwie śp. ministra Pierackiego”.

Jak donosi z Warszawy „A. B. C.”, w ciągu ostatniej doby skonfiskowano tam na ile przedwczesnej wiadomości o czynnościach śledczych w sprawie zamachu na śp. min. Pierackiego 11 dzienników warszawskich.

WIADOMOŚCI.

Nowemście, dnia 2 lipca 1934 r.

Kalendarzyk. 2 lipca, Poniedziałek, Nawiedzenie N. M. P. 3 lipca, Wtorek, Ananiasza i Helj. M. m.

Wschód słońca g. 3 — m. 20 Zachód słońca g. 19 — 59 m. Wschód księżycy g. 23 — 06 m. Zachód księżycy g. 12 — 04 m.

Znaczki stemplowe nowego typu.

Zostały wypuszczone nowego typu znaczki stemplowe wartości 20 zł, 10 zł, 25 gr, 20 gr i 10 gr.

Dotychczasowe znaczki stemplowe powyższych pięciu kategorii, jak również dotychczasowe znaczki stemplowe wartości 5 gr, mogą być używane tylko do dnia 15 lipca 1934 r. włącznie. Nieużyte znaczki dawnego typu, o których mowa, zostaną wymienione na znaczki stemplowe, będące w obiegu, w razie przedstawienia ich do wymiany w czasie od 1 lipca 1934 r. do końca lipca 1934 r.

miasta i powiatu.

Znalezienie zwłok

ś. p. Juljanny Dembieńskiej.

Nowemście. W święto śś. Piotra i Pawła, koło wieczoru, dwaj wieśniacy zauważyli jakieś zwłoki, płynące na Drwęcy między Nowemściem a Kurzętnikiem. Po wyciągnięciu zwłok na ląd doszli do przekonania na podstawie podobizny i ubioru, że mogą to być zwłoki śp. Juljanny Dembieńskiej, matki ks. prof. Dembieńskiego, zaginionej w tajemniczych okolicznościach 23 listopada 1933. Po zawiadomieniu w ciężkim smutku pograżonej rodziny i władz bezpieczeństwa, wieść o odnalezieniu zwłok rozniosła się błyskawicznie po całym mieście i najbliższej okolicy. Przed gmachem „Drwęcy” gromadziło się dużo ludzi, do głębi poruszonych faktem odnalezienia poszukiwanej przez przeszło 7 miesięcy matki ks. prof. Dembieńskiego.

Na miejsce znalezienia zwłok przybyła komisja sądowo-lekarska w osobach sędziego p. Regenera i lekarza pow. p. dr. Jedlewskiego w towarzystwie ks. prof. Dembieńskiego, który w zwłokach rozpoznał swoją matkę. Następnego dnia, w sobotę rano, o godz. 4-tej odbyła się na miejscu sekcja zwłok, dokonana w obecności sędziego p. Regenera przez lekarzy pp.: dr. Jedlewskiego i dr. Piotrowskiego. Obecny też był przy sekcji swej matki syn ks. Dembieński i córka p. Kulkowska oraz na życzenie ks. prof. Dembieńskiego również i p. dr. Werner. Nie stwierdzono żadnych śladów gwałtownej śmierci. Z wyników przeprowadzonego śledztwa spisano szczegółowy protokół.

Zwłoki po sekcji wydano rodzinie, która złożyła je w kostnicy szpitalnej. W niedzielę o godz. 5 po poł. odbyła się ekspozycja do kościoła paraf. w Nowemście.

Święto Morza.

Nowemście. I w naszym mieście za staraniem Zarządu Oddziału Ligi Morskiej i Kol. utworzono Komitet, który zajął się zarazem zorganizowaniem uroczystości. Rano odbyła się pobudka orkiestry strzeleckiej, o godz. 10 zbiórka organizacji na dziedzińcu gimnazjalnym, skąd udano się do kościoła. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. wik. Weltroński, a okolicznościowe, podniosłe kazanie wygłosił ks. wik. Mańkowski. Uroczyste suplikacje odprawił ks. radca Pape. Na zakończenie odśpiewano hymn: „Boże coś Polskę”. Po nabożeństwie, podczas którego kilka pieśni odśpiewały również chór kościelny pod batutą p. Smukały, wyruszone na rynek, gdzie nastąpił występ wokalny Tow. Spiewu „Harmonia” pod batutą p. dyr. St. Zimnego oraz okolicznościowe przemówienie p. kap. Sochy-Paprockiego, zakończone okrzykiem na cześć Rzplitej.

Po poł. nastąpiły na Drwęcy zawody pływackie na przestrzeni 400 m., z których na 10 zawodników zwycięsko wyszli pp.: 1. Chmurzyński Edw. z czasem 6 min. 22 s., 2. Kroplewski Alf. 6 m. 28,5 s., 3. Iwankowski Stan. 6 m. 32,8 s., 4. Nędzyński Zb. 6 m. 37,5 s., 5. Bedyk Józef 6 m. 42 s.

Wieczorem, przy pięknej iluminacji odbyła się parada bardzo gustownie udekorowanych łodzi i kajaków oraz puszczanie jednego (sic!) wianka w postaci orla. Jura nagrodziła bardzo ładnie udekorowaną łódź „Sokoła” oraz 4 kajaki: „Iwonka” (p. Kurzętkowski), kajak p. Kokoszyńskiego Fr., „Mewa” (p. Demski Al.) i „Czuwaj” p. (Lewandowski). Całej imprezie wieczornej przegładaty się tłumy publiczności.

Na zakończenie „Święta Morza” przemówił prezes tut. Oddz. Ligi M. i K. p. mee. Domagała, który podziękował wszystkim za pomoc w uświetnieniu uroczystości i wznosił okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej.

Egzekutor-defraudant przed Sądem.

Nowemście. Głośną swego czasu była sprawa defraudacji, popełnionych w tut. Urzędzie Skarbowym przez egzektora Andrzeja Szklarskiego. Obecnie przed Sądem Grodzkim w Brodnicy rozegrana się w poniedziałek, 25 ubm. epilog przykrego incydentu, w wyniku którego Sz. sąd skazał na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat. Oskarżony przyznał się do popełnienia defraudacji na sumę 1392 zł, które posyłał — jak twierdził — swej chorej matce i siostrze. Malwersacje popełniał w ten sposób, że zamiast przebitki pod kalką podkładał czysty papier. Po usunięciu papieru na przebitce oskarżony wpisywał kwoty, znacznie mniejsze od rzeczywiste wpłaconych przez płatników sum. W taki sposób płatnicy mieli normalne kwity, których kwoty nie zgadzały się z kwotami, wypisanymi na przebitkach.

W obozie harcerskim.

Nowemście. Nadeszła pora wakacji, w czasie których jedni urządzają wycieczki, inni wycieczkowe obozy. Jeden taki obóz rozbiła 17 ubm. w lesie p. mjr. Iwanowskiego tut. 14 Pom. Drużyna Harcerzy (gimnazjalna). Powiewająca na wysokim m aszcie flaga narod. już zdala wskazywała miejsce obozowania. Na malowniczo położonym wzgórzu, przy jezio-

Skarga nad zwłokami ś. p. Dembieńskiej.

Drwęco, sinawa i niewdzięczna rzeko,
Prawie co chciałam w pieśni cię wystawić,
Lecz, żeś Im Matkę zdradziecko porwała,
Zgasła pochwała!

Drwęco, sinawa i sekretna rzeko,
Prawie co chciałam hymn o tobie prawić,
Lecz, żeś po sobie nie poznać nie dała,
Zgasła pochwała!

Drwęco, sinawa i miłująca rzeko,
Prawie co chciałam graś stów cię ubawić,
Lecz, żeś Ją długo w swem łonie chowała,
Zgasła pochwała!

Drwęco, sinawa i przepiękna rzeko,
Prawie co chciałam wdzięki twe wyjawić,
Lecz, żeś niesforna i wstrętna cała,
Zgasła pochwała!

Drwęco, sinawa i prastara rzeko,
Prawie co chciałam pomnik ci postawić,
Lecz, żeś w swych nurtach śmierć Jej zgotowała,
Zgasła pochwała!

Drwęco, sinawa i ponura rzeko,
Prawie co chciałam grozy cię pozbawić,
Lecz, żeś Jej zgonu nie oplakiwała,
Zgasła pochwała!

T. Piotrowiczówna.

rze tylickiem, stały 2 wielkie namioty, w których zagospodarowała się garstka, bo tylko 10 harcerzy pod opieką p. prof. Rudysza i komendą dha Zb. Nędzyńskiego. Wieczorem rozległy się po lesie śpiewy i płonęło wielkie ognisko, dookoła którego zasiadali harcerze i codzienni obozowi goście, pp. mjr. Iwanowscy wraz z rodziną.

Obóz zwiniono 2 bm. Harcerze, po 2 tygodn. pobycie w obozie, gdzie korzystali z dobrodziejstw jeziora i kajaków oraz dzięki uprzejmości gospodarza z konnej jazdy — wracali do domu, pełni nowych wrażeń i zadowolenia.

Komisaryczny wiceburmistrz.

Lubawa. Według niesprawdzonych jeszcze pogłosek mianowany został komisarycznym wiceburmistrzem p. Wacław Dakowski, którego wprowadzenie w urząd ma nastąpić w najbliższych dniach. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Święto Morza.

Lubawa. W święto św. Piotra i Pawła z okazji święta Morza urządzono również w naszym mieście obchód. Już w przeddzień odbyła się domowa sprzedaż nalepek i kwesta uliczna harcerem na fundusz morski. O godz. 8.30 odprawiona została wofarza Msza św., w czasie której brały udział miejsc. organizacje. Po nabożeństwie ustawiły się organizacje na rynku, gdzie wygłosił okolicznościowe przemówienie p. dyr. Podoba. Na zakończenie swego doskonale ujętego przemówienia wznosił mówca okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Morza Polskiego. Pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono obchód Święta Morza. Zyczący należało, by udział w takiej ogólnopatriotycznej uroczystości, jak Święto Morza, był licniejszy.

Wycieczka S. M. P.

Lubawa. W święto śś. Piotra i Pawła młodzież, zrzeszona w S. M. P., urządziła po poł. wycieczkę do lasu w Borku. Śliczna pogoda sprawiła, że młodzież licznie pospieszyła na wycieczkę. Na miejscu odbyły się różne gry.

Pożar.

Lorki. Dn. 26 ubm. po poł. wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Józefowicza Andrzeja, przyczem spłonął doszczętnie dom mieszkalny ze stajnią, stanowiący jeden kompleks budynków. Inwentarz żywy i martwy uratowano. Straty wynoszą 1500 zł, zabudowania były ubezpieczone na 1200 zł.

Znowu żydofil.

Jamielnik. Dowiadujemy się, że roln. Emil Wolf, polak, wydzierzał żydowi, niej. Jęczmieniowi lokal na urządzenie sklepu bławatów, galanterji i artykułów budowlanych. Wszyscy Jamielniczanie powinni napiętnować czyn zaprzadawcy sprawy narodowej, jak również przestrzegać ściśle hasła „swój do swego”, a wtedy żyd z naszej wsi wyniesie się jaknajprędzej.

z Pomorza

Nieomal się udusił lub spalił.

Lidzbark. W ub. wtorek po poł. p. Fr. N., mający przy pl. Hallera skład rzeźniczy, udał się do wędzarni, mieszczącej się w piwnicy. Celem uwędzenia wyrobów mięsnych rozniecił ogień. Wszedłszy do wędzarni, nie spostrzegł, że drzwiczki same na zatrask zewnętrzną się zamknęły, uwięziłszy p. N. w wędzarni. Mimo usilnych wysiłków nie mógł się żadnym sposobem z dymem i zarzewiem zapełnionej wędzarni wydostać, a wołania i dobijania się nie odnosiły skutku. Dopiero przypadkowo idąca p. Wależkowska usłyszała wołania p. N., którego, na pół omdlałego od dymu, wybawiła z opresji. Gdyby nie przypadkowa pomoc, wypadek mógł się tragicznie zakończyć.

Skutki katastrofy motocyklowej.

Gniew. Dnia 24 bm. na szosie w pobliżu Rakówca zbliżał się motocykl z wielką szybkością. Naprzeciw jechał samochód oraz jakaś furmanka. Przy wymianiu niewiadomo z jakich przyczyn, motocykl, prowadzony przez Homma, kierow. mleczarni w Gniewie, z całą siłą wpadł na samochód.

Wskutek zderzenia kierowca motocykla, jak również towarzyszący mu Rogowski z Gniewu, wyrzuceni zostali na szosę. Ciężko rannych przewieziono do szpitala w Gniewie. Homm, nie odzyskawszy przytomności, zmarł 26 ub. m. Stan Rogowskiego nie budzi obaw.

Z dalszych stron Polski.

Smiały napad rabunkowy.

Bydgoszcz. Ul. Jezuicka w Bydgoszczy była onegdaj terenem krwawego napadu rabunkowego. Do idącego ulicą 26-letni. słuszarza Tadeusza Spychalskiego doskoczył jakiś młody osobnik i zaczął go bić. Spychalski stawiał zdecydowany opór i wynikła krwawa bójka. Napastnik wyciągnął nagle nóż i zranil silnie Spychalskiego w rękę.

Ostabiony słuszarz upadł na bruk, a napastnik schylił się szybko nad rannym i wyrwał mu z kieszeni sakiewkę, podobno z 70 zł, poczem uciekł.

Natychmiastowy pościg za złoceńcą nie dał rezultatu. Rannego zaopatrzone w Szpitalu miejskim.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Zmiana wicewojewody w wojew. pomorskim

Warszawa. W najbliższym czasie nastąpią zmiany na stanowiskach wojewodów, a to w związku z ostatnimi przesunięciami w łonie rządu.

Mianowicie na stanowisko wojewody kieleckiego, nieobsadzone dotychczas od powołania p. min. Paciorekowskiego w skład rządu, ma zostać mianowany dyr. kancelarii sejmowej, p. Dziadosz.

Zmiana nastąpi także na stanowisku wojewody lwowskiego. Obecny wojewoda p. Belina-Prażmowski zostanie powołany na stanowisko prezydenta m. Warszawy, opróżnione przez powołanie w skład rządu p. min. Zyndram-Kościałkowskiego.

Wojewodą lwowskim zostanie zamianowany ustępujący min. rolnictwa i reform rolnych p. Nakoniecznikow-Klukowski.

Jak donosi „Słowo Pomorskie” na stanowisku wicewojewody pomorskiego ma również nastąpić zmiana.

Pierwszy obóz izolacyjny na Polesiu.

Pisma sanacyjne donoszą, że miejsce odosobnienia, o jakim jest mowa w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o izolacji osób, zagrożających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, znajdować się będzie w Berezie Kartuskiej w powiecie Pruzany na Polesiu.

Przelot Polaków nad Atlantykiem.

Bracia Adamowicze wystartowali w piątek z Nowego Jorku do Warszawy. Wylądowali szczęśliwie po przebyciu Atlantyku dla braku benzyny we Francji.

Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Ponowny spadek marki niemieckiej.

Warszawa, 1. 7. Po dwóch dniach raptownej zwyczajki marka niemiecka wykazała wczoraj ponowną tendencję zniżkową, tracąc większość zysku, osiągniętego 27 i 28 czerwca. rb. Dewizę na Berlin notowano: w Zurichu 118.75 wobec 121.25, w dn. 28 bm., w Paryżu 583 wobec 595¹/₂, przy zamknięciu w dn. 28 ub. m., w Londynie analogicznie 13.08¹/₂ oraz 12.88¹/₂. Giełda warszawska była wczoraj nieczynna. Powyższe kursy na giełdach europejskich zdają się wskazywać na to, że naturalna i zrozumiała tendencja marki niemieckiej do spadku daje się zahamować w drodze interwencji tylko z trudem i na krótki okres czasu.

Nieporozumienia w rodzinie.

Szturmówki hitlerowskie przeciw Stahlhelmowi.

Berlin. Naczelna komenda szturmówek występuje z oświadczeniem, w którym domaga się rozwiązania nowoutworzonej narodowo-socjalistycznej organizacji żołnierzy frontowych Stahlhelmu. W związku z ostatnim zajściem w Quesingen, w czasie którego przywódca szturmówki został zaszytetylowany przez członka Stahlhelmu, naczelna komenda szturmówek wskazuje na powtarzające się w ostatnich czasach coraz częściej starcia między Stahlhelmowcami a szturmowcami, czyniąc za te zajścia odpowiedzialnymi komendantów formacji stahlhelmowych. Oświadczenie podkreśla, że zajścia wydarzają się zwłaszcza wśród Stahlhelmu na Pomorzu niemieckim.

Nowy gospodarz Warszawy.

Minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram Kościałkowski, dotychczasowy prezydent m. st. Warszawy, powierzył pełnienie obowiązków tymczasowego prezydenta m. st. Warszawy, p. Józefowi Ołpińskiemu, wiceprezydentowi miasta.

Turecki Metuzalem umarł.

Zara Aga, najstarszy człowiek świata, liczący 160 lat, umarł.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 3. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Muzyka tan. z Cieclocinka. 13.00 Dzień połudn. 13.05 Tr. opowiadania dla dzieci ze Lwowa pt. „Przygodka krasnoludka Podziomka”. 13.20 Włosey śpiewaczy. 13.55 „Z rynku pracy”. 16.00 Muzyka lekka. 17.15 Koncert solistów. 18.00 „Białystok dawniej i dziś”. 18.15 Płyty. 19.15 Koncert. 19.50 Wiad. sport. 20.02 „Wiad. roln.”. 20.12 „Dziewczyna z fiołkami” Hellmes Bergera. W przerwie I-szej Dz. wiecz. W przerwie II-jej „Typy” migawki. 22.30 „Nieświadome macierzyństwo w Zoo”. 22.45 Płyty.

Sroda, dn. 4. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Płyty. 13.00 Dz. połudn. 13.05 Koncert jazz'owy. 16.00 Godzina muzyki lekkiej. 17.00 Pogawędka dla dzieci: pt. „Kajakiem na białem jeziorze”. 17.15 Recital śpiewaczy Nowiny-Witkowskiego (baryton). 17.30 Płyty. 18.00 Odczyt „Książka i wiedza”. 18.15 Muzyka lekka. 18.45 O kulturze dnia powszedniego. 19.15 Muzyka lekka. 19.50 Wiad. sport. 20.02 Felj. aktualny. 20.12 Uroczysta audycja z okazji Święta Narodowego Stanów Zjedn. Ameryki Północnej (158 rocznica ogłoszenia niepodległości). 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni trąbki i capstrzyku Marynarki Wojennej. 21.02 „Skrzynka pocztowa roln.”. 21.12 Muzyka lekka. 21.50 „Pojedynek” — fragm. z powieści T. Łopalewskiego pt. „Provincjusze”. 22.15 Muzyka taneczna.

Krwawa rewolta hitlerowskich organizacyj lewego skrzydła w Niemczech.

Krwawe walki w Monachjum i Berlinie. Wielu zabitych i rannych. — Rewolta „szturmówek”. — Schleicher zastrzelony. — Siedmiu głównych dowódców S. A rozstrzelanych

Agencja Reutersa przynosi następujące wiadomości z Berlina: W łonie oddziałów „szturmowych” narodowo-socjalistycznych wybuchł bunt. Rezydencja premiera Goeringa została otoczona przez oddziały policji. Również specjalne oddziały policyjne premiera Goeringa otoczyły dzielnicę Tiergartenu. Według pogłosek źródło zamieszek znajduje się w Monachjum.

Agencja Reutersa donosi z Berlina: Na ulicach miasta pojawiły się dziś samochody ciężarowe, załadowane wojskiem, jadące w niewiadomym kierunku. Żołnierze są pod bronią w kaskach szturmowych. Specjalne oddziały policyjne premiera Goeringa pod bronią zajęły Tiergartenstrasse, powstrzymując normalny ruch uliczny. Policja przeprowadza rewizje.

Oddziały policyjne obsadziły dworce berlińskie, jak również główną kwaterą oddziałów „szturmowych”. Według nadeszłych do Paryża wiadomości szereg wybitnych osobistości politycznych zostało aresztowanych.

Rozkaz Hitlera.

Urząd prasowy partii nar.-socjalistycznej ogłasza następujący rozkaz kanclerza Hitlera:

„Z dniem dzisiejszym złożyłem z urzędu szefa

sztabu Roehma i wykluczyłem go z partii oraz z oddziałów szturmowych. Szefem sztabu mianuję wyższego dowódcę grupy Lutzego. Przywódcy i członkowie oddziałów szturmowych, którzy nie zastosują się do jego rozkazów lub będą wbrew nim postępowali, zostaną ze szturmówek oraz z partii usunięci, względnie aresztowani oraz osądzeni”.

Oświadczenie Goeringa.

Wczoraj po południu premier Goering na konferencji przedstawicieli prasy zagranicznej podał do wiadomości, że czynniki miarodajne od dłuższego czasu śledziły akcję, prowadzoną przez klikę, która chciała wywołać „drugą rewolucję”. Minister Goering oświadczył: kto przeciwko „Trzeciej Rzeszy” podniesie rękę, ten utraci głowę.

Kanclerz Hitler nakazał premierowi Goeringowi przeprowadzić czystkę w Berlinie. Kanclerz sam w Monachjum kazał aresztować szefa sztabu Roehma, który ma być oddany pod sąd. Na jego miejsce szefem sztabu mianowany został inny dowódca „szturmówek” Lutze. Premier Goering zapewnił, że wszystkie prowincje znajdują się w rękach przywódców „Trzeciej Rzeszy”. Podczas przeprowadzenia czystki kilka jednostek stawiało opór. Za to szereg osób poniósł śmierć. W całej Rzeszy — zapewnił Goering — panuje spokój. Organy państwowe muszą ślepo słuchać rozkazów.

Przebieg wypadków.

Dokładnego przebiegu wypadków jeszcze nie znamy. Według wiadomości nieurzędowych, które zdołały się przedostać z Berlina i wogóle z Niemiec, Hitler przyłączył się ostatecznie do „prawicy” ruchu hitlerowskiego; postanowiono urządzić „czystkę” w oddziałach „szturmowych”; główni

zwolennicy „lewicy” mieli być ulokowani w obozach koncentracyjnych; do „lewicy” należał i szef sztabu „szturmówek”, Roehm. W Monachjum wybuchła rewolta. Hitler poleciał samolotem do Monachjum. Wtedy wystąpiły „szturmówki” berlińskie. Hitler przekazał władzę nad Berlinem Goeringowi. „Reichswehra” i policja stoją po stronie Hitlera i Goeringa. Gen. Schleicher zaś — zabity. Podobno kilkuset ludzi po obu stronach poległo. Rozruchy te oznaczają bunt lewego skrzydła własnej partii Hitlera. Narazie Hitler jest podobno panem sytuacji. Siedmiu dowódców szturmówek rozstrzelanych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.26; frank francuski 34.83; frank szwajcarski 171.79; funt szterling 26.60; marka niemiecka 209.25; szyling austriacki 97.50; korona czeska 21.57.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 30. 6.

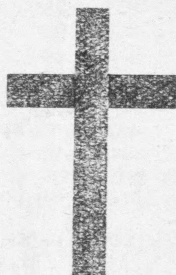
Placono w złotych za 100 kg.

| | |
|-----------------------|-------------|
| Zyto | 14.25—14.50 |
| Pszonica | 17.75—18.00 |
| Owies | 14.00—14.50 |
| Jęczmień | 15.50—16.00 |
| Mąka żytnia | 20.50—21.50 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 26.00—27.25 |
| Otręby żytnie | 9.75—10.25 |
| Otręby pszenne | 10.75—11.25 |
| Gorzeyca | 52.00—56.00 |
| Lubin niebieski | 8.25—9.00 |

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Lupiecki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.



Dnia 23 listopada 1933 r. zginęła w tragiczny sposób nasza najukochańsza matka, siostra, ciocia i babka

ś. p.

Juljanna z Dembków Dembieńska

Obecnie po znalezieniu Jej zwłok, eksportacja do kościoła parafjalnego w Nowemmieście nad Drwęcą odbyła się w niedzielę, dnia 1 lipca rb. o godzinie 5-tej po południu, pogrzeb w poniedziałek, dnia 2-go lipca rb. o godzinie 9-tej rano.

W imieniu w ciężkim utrapieniu pogrążonej rodziny

Ks. Józef Dembieński.

Nowemiasto, dnia 30 czerwca 1934 r.

Ostrzeżenie.

Żona moja Teofila z d. Majewska w złej woli mój dom opuściła. Za żadne długi i koszty nie odpowiadam ani osobiście ani majątkiem.

Adam Laskowski,
Kurzętnik.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich żeby nie kupowali ani żywy ani martwy inwentarz od meża mego Bernarda, gdyż jesteście w wspólnym majątku.

Anna Surdykowska,
Rożental.

Trzeba starsza
służąca

Maj. Chelsty, p. Lidzbark.

Z dniem 1-go lipca rb. PRZENIEŚLIŚMY

BIURA NASZE

z ulicy Kupnera nr. 4

w dom firmy W. GAŁKA, handel zboża
ul. Kupnera nr. 14

Komunalna Kasa Oszczędności pow. lubawskiego ODDZIAŁ W LUBAWIE.

Przyjmujemy wkłady oszczędnościowe od jednego złotego począwszy. Za zwrot wkładów, złożonych w instytucji naszej, ręczy Powiat Lubawski całym swoim majątkiem i wszystkimi dochodami.

Najtańsze źródło zakupu,

najdogodniejsze warunki spłaty

maszyny do szycia

„s. Singera”

począwszy od 160,— zł

i rowery od 115,— zł

A. RAK, Brodnica,

Ogrodowa 8.

Budynek

mieszkalny i 1 móg ogrodu

przedam

Bolesław Wiśniewski,

Pacóttowo.

FORMULARZE

poleca

Drukarnia „Drwęca”.

Dom

piętrowy z wolnym mieszka-

niem na sprzedaż.

Wiadomość: Lubawa,

Pomorska 7.

Młodsza, uczciwa

dziewczyna

z gotowaniem i praniem od

zaraz potrzebna

Zajakała, rzeźnictwo,

Nowemiasto.

Poszukuję

człowieka

fachowca do zbudowania wia-

traka

Karbowski,

Mrocno.